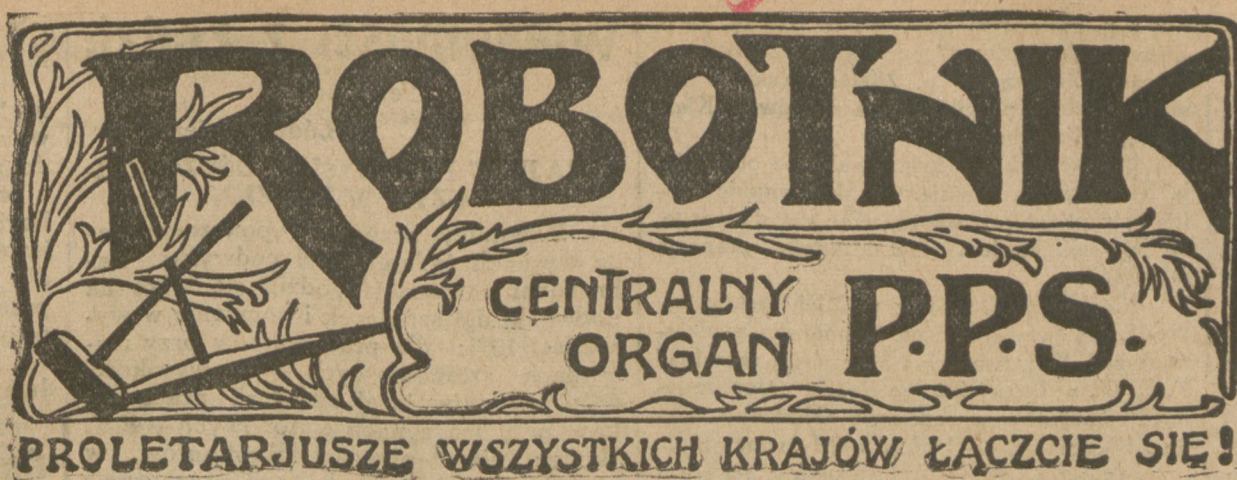


Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Administracja — tel. 120-13

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy

O miejsce dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

Niewiele czasu zostało do wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Po burzy marcowej, po rozbiciu i przerwaniu zgromadzenia nadzwyczajnym zdawało się, że wrześniowe, zwykle doroczne zgromadzenie wywoła zainteresowanie całkiem niezwykle i przygotowania ze strony państw zainteresowanych i sekretariatu Ligi wyjątkowo rozległe. Narady jednak komisji, której polecono opracowanie planu reorganizacji Rady Ligi, sprawy, że sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi zesłała narazie na drugi plan, a związana ze sprawą stałego miejsca dla Niemiec w Radzie szersza sprawa zmiany ustroju Rady straciła na ostrości.

To uspokojenie jest jednak pozorne i jest skutkiem zabiegów wielkich mocarstw, w pierwszym rzędzie Anglii i Francji, w kierunku umieszczenia i łagodzenia zatargu o miejsca w Radzie. Do tego uspokojenia przyczynia się też fakt, że Niemcy nie mają bynajmniej powodu być niezadowolone z uchwały komisji i wolać siedzieć cicho, nie wszczynając wielkiej kampanii propagandowej, jak przed zgromadzeniem marcowym.

Nie jest to objawem dodatnim, że tak ważną sprawę, jak reorganizacja Rady Ligi, wielkie mocarstwa starają się zepchnąć do rządu zagadnień wewnętrznych - biurokratycznych Ligi. Jest to poprostu ucieczka przed rzeczywistością i przed odpowiedzialnością za decyzję.

Tymczasem, wbrew „gospodarzom” z Ligi, sprawy się komplikują. Brazylija już wystąpiła z Ligi, Hiszpania grozi wystąpieniem i, zdaje się, postawi sprawę na ostrzu noża na nowym posiedzeniu komisji reorganizacyjnej (tak zwanej komisji C. C. C. — Commission chargée d'étudier la composition du Conseil), której zwołania zażądała przed zgromadzeniem Ligi i która zasiadać będzie w Genewie 30 b. m. Z trzech państw, ubiegających się o stałe miejsce, jedynie Polska wykazała niezwykle umiar i wysokość zrozumienia ideałów Ligi Narodów, dyktujących taki umiar.

Ten umiar w postępowaniu, to zaniechanie gróźb opuszczenia Ligi, nie oznacza rezygnacji z żądania stałego miejsca. Nieraz już wskazywaliśmy, że żądanie to jest całkiem uzasadnione, zarówno ze względu na interes Polski, jak i samej Ligi Narodów i sprawy pokoju europejskiego. Ponieważ jednak uzyskanie stałego miejsca w chwili obecnej jest prawie że wyłączone, słusne jest stanowisko polskiej delegacji w Genewie, że narazie należy zadowolić się miejscem **pośstałym**, ale dostatecznie trwałym, nie tracąc z oka możliwości uzyskania miejsca stałego.

Uchwały jednak komisji C. C. C. nie odpowiadają nawet minimalnym wymaganiom naszym i powinny być zmienione,

wbrew nawet opinii możnych mocarstw, jakoby sprawa już została przesądzona.

Ze stanowiska demokratyzacji Ligi Narodów, które pokrywa się całkowicie z postulatami Polski wobec Ligi, wybiecalność wszystkich członków Rady i zniesienie miejsc stałych byłoby rzeczą najwłaściwszą. Tymczasem uchwała komisji, zatwierdzając zasadę stałych miejsc dla kilku mocarstw, włącznie z Niemcami, i powiększając liczbę miejsc niestałych z sześciu do dziewięciu, tem samem niejako bardziej jeszcze **obniża wartość tych miejsc niestałych wobec pewnych i niezmiennych mandatów stałych do Rady**. Cała procedura, przewidziana w uchwale komisji, bynajmniej nie daje gwarancji ani Polsce, ani innemu Państwu, że ponowny wybór do Rady w przyszłym roku i możliwość zasiadania w Radzie przez kilka lat z rzędu — co jest rzeczą bardzo pożyteczną ze względu na ciągłość pracy Rady — będą zapewnione. Wybory do Rady puszczane będą na flukta zgromadzenia w sposób tak niezręczny, że otworzy się pole szerokie do intryg, targów i paktów dyplomatycznych.

Półowiczność uchwały komisji C. C. C. zemdlała się odrazu na przykładzie Brazylii i Hiszpanii, a przecież samo zwolanie komisji było już stwierdzeniem tego, że obecny stan rzeczy jest nienormalny. Posiedzenie Komisji reorganizacyjnej w końcu b. miesiąca pozwała jeszcze na na-
prawienie uchwały. Polska powinna wystąpić tu z inicjatywą takich zmian w regulaminie, które stworzą miejsca **pośstałe**, na lat sześć conajmniej. Inicjatywa polska może mieć doniosły wpływ, działając kojąco na Hiszpanię i nawet Brazylię, umożliwiając rewizję jej stosunku do Ligi.

Jeżeli nie dojdzie do porozumienia przed zgromadzeniem, może nastąpić, mimo pozornego obecnie spokoju, nowy ciężki kryzys w Lidze. Układ hiszpańsko-włoski, układ dwóch dyktatorów, Mussoliniego i Primo de Riveri, dzielących się wpływami na morzu Śródziemnym, wyraźnie zapowiada daleko idące poparcie Hiszpanii przez Włochy w Genewie, poparcie, którego skutków dla Ligi przewidzieć nie można. Mówi się również o targu angielsko - hiszpańskim, o ustępstwach dla Hiszpanii w Tangierze, wzajemian za ustępliwość Hiszpanów w Genewie. Pogłoski krążą o naradach Niemiec z Hiszpanją. Wszystko to świadczy o kompromitujących Lidę i szkodzących jej autorytetowi i znaczeniu intrygach zewnętrznych. W przeciwnieństwie do tego polityka Polski jest jasna, szczerą i wyraźnie zgodną całkowicie z duchem Ligi. Tembardziej postulaty nasze powinny znaleźć poparcie demokratycznych czynników wewnątrz Ligi.

J. S.

Odprawa defetystom.

W połowie sierpnia r. b. upłynęło 6 lat od wielkiego momentu przełomowego w wojnie polsko - rosyjskiej. Armie bolszewickie, upojone łatwymi zwycięstwami, stanęły pod Warszawą. Zdawało się, że stolica padnie, a wraz z jej upadkiem runie słaby gmach nowego Państwa, zalany falami muzyków rosyjskich i różnojęzycznych plemion, pchanych na zachód obietnicami rabunku.

Jaką „ideą” przejęte były falangi bolszewickie, świadczy fakt, iż najpoczytniejszym wśród bolszewików pismem polskim był „Kurier Warszawski”. Za stare nawet numery tego pisma płacili bolszewicy „geroje” każdą cenę, a następnie kazali sobie tłamać z polskiego na rosyjski... ogłoszenia, gdzie znajdują się „juwilerskie magazyny”, sklepy z ubraniami, butami itd. itd.

Obdarte i głodne masy wojaków bolszewickich, zachęcane były przez komisarzy do ciągłego marszu naprzód — na „arszawę”, gdzie armia rosyjska miała się zaopatrzyć w ubranie, obuwie i inne niezbędne rzeczy oraz pobulac wśród brzęku butelek i trzasku rozbijanych beczek. To zainteresowanie adresem sklepów warszawskich można było zaobserwować na całym froncie — nawet daleko na południu.

Nie, czerwony sztandar, zbrukany przez

bolszewików, wiódł do walki masy rosyjskie, ale opowiadania komisarzy o pełnych sklepach, magazynach, śpichlerzach i piwnicach były tą łakomą przynętą, która zachęcała do wysiłków, mających się sowiecie opłacić.

Nic też dziwnego, iż żołnierze bolszewicy, walczący nawet na południu, sądzili, że wkrótce znajdą się w „arszawie”, gdzie odetchną i odżyją.

Któż obronił Polskę przed tym masowym rabunkiem, a następnie przed Bóg wie, jak długą niewolą i krwawymi rządami sadyistów z czerezwyczajek?

Uczynił to lud polski: robotnicy, chłopci i ta część inteligencji, która zdolna była do ofiar.

Oni to — robotnicy i chłopci, odziani w mundury, wykonali sprawnie i ołtarne niezwykle śmiało i genialną decyzję Wodza Naczelnego, pod którego przewodnictwem zamienili armie bolszewickie pod Warszawą w bezładną grupę uciekinierów!

Jest więc to wielkie zwycięstwo sierpniowe dziełem ducha i ramienia polskiego!

Inaczej jednak patrzy na to zwycięstwo burżuazja polska, która w pamiętnych chwilach grozy spakowała w kufry i walizy co cenniejsze i wyemigrowała na zachód. Tam, w Poznaniu, organizowano obronę pełnych

kiesi i przywilejów, która skończyłaby się tak, jak obrona „okopów św. Trójcy” w „Nieboskiej” Krasieńskiego. Z Poznania rozchodził się po całym kraju czad defetyzmu, tam knuto intrygi i tworzone „rządy”, tam z szatańską radością, wyrosła z obłędnej nienawiści do Wodza Naczelnego, oczekiwano upadku Warszawy.

Nie zawinił tu lud poznański, bo dywizje poznańskie walczyły obok dywizji legionowych.

Emigranci burżuazyjni z całej Polski zaleli Poznań i uczynili z tego miasta źródło truciźny, płynącej na całą Polskę.

Bez udziału burżuazji, jako klasy społecznej i wbrew niej odniosła zwycięstwo nad armiami bolszewickimi Polska

Polska Robotników i Chłopów!

Lud polski, który walczył o Polskę, przytłoczony butami zaborców, a następnie obrońcą Ją przed zalewem bolszewicko-moskiewskim, wie o swoich czynach i zasługach, pamięta ofiary, które poniósł, czerpiąc z nich energię i siłę do dalszej walki o przebudowę społeczną Polski.

Burżuazja, która Polskę „za darmo” dostała, czyni wszelkie wysiłki, aby pomniejszyć zasługi ludu polskiego w obronie Państwa.

Czyżem dziełem jest zwycięstwo z sierpnia 1920 r.?

Organ polskiej burżuazji i kulturerji „Gazeta Warszawska Poranna” z dnia 15-go sierpnia r. b. odpowiada, że „Cud nad Wisłą” wywołało sił kilka”.

Ponieważ niepodobna było pominąć żołnierza, więc przyznaje „Dwugroszówka”, że siłą „pierwszą był żołnierz polski”, ale nie dodaje, że ten żołnierz — to chłop i robotnik, których dziś chlebobdawcy redaktorów „Dwugroszówki” uciskają ekonomicznie i wyzyskują.

Siłą drugą ma być „duch narodu”. Tak, duch narodu, tylko nie tego, który uciekł z kosztownościami do Poznania i dalej na zachód.

Siłą trzecią jest, wedle „Dwugroszówki”, „zbawienna” współpraca oficerów francuskich, „z gen. Weygand na czele”.

Wreszcie czwartą i — o zgrozo! — ostatnią siłą „był Bóg”.

O Wodzu Naczelnym — ani słowa! Bo to Polak, a w dodatku nie endek.

Na każdą z sił: żołnierza, ducha „dwu-

groszowego” narodu, oficerów francuskich i Boga przypada po ¼ zasług zwycięstwa.

Ale ksiądz Marceli Godlewski w tymże numerze „Dwugroszówki” odbiera żołnierzowi polskiemu i tę ćwiartkę zasług, przyznanych we wstępnym artykule redakcyjnym, bo Polskę „Bóg jeden mógł ocalić”.

Ks. Godlewski wyjaśnia, skąd wziął się ten „cud nad Wisłą”. Oto cały naród, „idąc za przykładem wodza J. Hallera i generałów francuskich Weygand i Henry”, zwrócił się z „gorącą prośbą do swej Królowej N. Marji Panny, aby wyjednała nam u Boga zwycięstwo”, a ponieważ prośby te „zostały wysłuchane”, więc „wróg został pokonany”.

Po raz pierwszy dowiadujemy się, że nie tylko gen. J. Haller się modlił, ale także generałowie francuscy. „Współpracę” generałów francuskich ogranicza ks. Godlewski do wspólnego modlenia się tych generałów z p. J. Hallerem. A więc nie zdolności strategiczne Hallera i oficerów francuskich, ale ich modły przyniosły nam — zdaniem ks. Godlewskiego — zwycięstwo.

Takie postawienie sprawy jest w stosunku do gen. gen. Weygand'a i Henry grubą nieprzyzwoitością, bo niekoniecznie generałowie mają „wymadlać” zwycięstwo. Lepiej i skuteczniej mogliby to uczynić księża, zakonnicy, diacy kościelne, tercjarze itd. itd. Rzeczywistą i jedyną siłą jest, wg. ks. Godlewskiego, ta siła, którą redakcja „Dwugroszówki” umieściła na miejscu czwartym. Na nią spada cała zasługa pogromu bolszewików. Żołnierz polski, oficer, duch narodu — to wszystko bez znaczenia, nie mówiąc już o Wodzu Naczelnym.

W strasliwym zaślepieniu i nienawiści obóz burżuazyjno - klerykalny obdziera Polskę z zasługonych laurów chwały, szuka zwycięzców i stwarza poniżające historie o czynnikach zwycięstwa.

Niewolnicze i defetystyczne żywioły, które przeszkadzały zwycięstwu, nie chcą uznać zasług rzeczywistych zwycięzców: ludu polskiego i Wodza Naczelnego.

Swoją haniebną ucieczką usiłują umotywować tem, że i tak nie byli tu potrzebni, bo czuwał Bóg, a oni i w Poznaniu modlili się o zwycięstwo.

Nie pomagają jednak żadne absurdy, mające uzasadnić „Cud nad Wisłą”. Lud Polski wie, że walczył osamotniony, gdy oni „w Poznaniu radzili”.

Antoni Pączek.

Zamach obszarników na politykę aprowizacyjną rządu.

W poniedziałek, dnia 16 b. m. miało się odbyć posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na którym miały być zreferowane wnioski Ministerjum Spraw Wewnętrznych oparte o uchwałę Rady Spożywców, w sprawie polityki aprowizacyjnej rządu. Jak się dowiadujemy posiedzenie Komitetu Ekonomicznego w poniedziałek nie odbyło się, zostało natomiast wyznaczone na czwartek. Przyczyny odroczenia posiedzenia Komitetu Ekonomicznego dopatrywać się należy w akcji wielkich właścicieli ziemskich, zmierzających do obalenia tez wysuniętych przez Radę Spożywców. Presji tej uległo również Ministerjum Rolnictwa, które głównie spowodowało odroczenie posiedzenia do czasu uchwały, jakie powezmą obszarnicy. Właściciele ziemscy protestują przeciwko zasadom, które na Radzie Spożywców popierali w interesie konsumenta kraju posłowie tow. Bobrowski, tow. Zaremba i inni. Obszarnicy protestują również przeciwko polityce reglamentacji handlu zbożami chlebowymi, domagając się swobodnego wywozu. Stwierdźcie należy, że wnioski Min. Spraw Wewnętrznych zmierzają w tym kierunku, by na wywóz zboża zezwolić dopiero po zagwarantowaniu pokrycia potrzeb ludności. Min. Spraw Wewnętrznych we wnioskach swoich przewiduje na głowę ludności w stosunku rocznym 42 kg. pszenicy oraz 160 kg. żyta. Sądzić należy, że normy przewidziane przez Min. Spraw Wewnętrznych, pomimo tego, że istnieje poważna pozostałość zbóż chlebowych z roku ubiegłego są jednakże za małe, przed wojną bowiem spożycie na głowę wypadało 65 kg. pszenicy zaś 180 do 200 kg. zboża w stosunku rocznym. Jeżeli zważywszy, że zbiór ziemniaków z powodu deszczów zapowiada się niekorzystnie, to projektowane normy pszenicy i żyta powinny być zwiększone, w żadnym zaś razie rząd nie powinien iść drogą polityki, której się domagają sfery obszarnicze.

Zatarg w przemyśle młynarskim.

Walne zebranie Oddziału Młynarzy w Warszawie, Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce, odbyte w dniu 15 b. m. w lokalu własnym przy ul. Leszno 53, po wyczerpującej dyskusji, przyjęło następującą rezolucję w sprawie zatargu, wynikłego między przedsiębiorcami a robotnikami o obniżenie płac.

„Walne zebranie, po przedyskutowaniu propozycji przedsiębiorców z dnia 12.VIII r. b. na konferencji w Insp. Pracy i Okręgu, co do obniżenia robotnikom zarobków o 20 proc., doszło do przekonania, że przedsiębiorcy, zachęcani ustępliwością robotników w latach poprzednich, którzy pod naciskiem Rządu, na rzecz sanacji pieniądza i walki z drożyzną, w roku 1924 zgodzili się na obniżenie swych zarobków o 15 proc., w chwili obecnej rozzuchwalili się do tego stopnia, iż wysunęli prowokacyjne żądania. Upřednie ustępstwo robotników nie wyszło na korzyść konsumenta, lecz stało się ono premją dla przemysłowców, wobec czego obniżenie zarobków robotniczych minęło się z celem.

Wobec zajętego przez przedsiębiorców stanowiska, walne zebranie zmienia swoje poprzednie stanowisko, utrzymania w mocy na rok przyszły obowiązującej umowy i poleca Komisji Pertraktacyjnej wysuniecie żądania podwyższenia zarobków dla wszystkich kategorii robotników młynarskich o 20 proc.

Niesprawiedliwy rozdział kredytów budowlanych

Swojego czasu rząd w osobie Premiera Bartla przyrzekł kredyty budowlane w wysokości 100,000,000 zł. Według zasięgniętych przez nas informacji kredyty w powyższej sumie nie zostały uruchomione, natomiast są wypłacane zaliczki w wysokości 3 milj zł. miesięcznie, które idą przeważnie na wykonanie rozpoczętych już budowli. W ubiegłym tygodniu w Prezydium Rady Ministrów

i w Min. Spraw Wewnętrznych była delegacja Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, prowadzona przez tow. Toeplitza i tow. senatora Siedleckiego. Delegacja ta zwróciła uwagę na nienormalny podział zaliczek na kredyty budowlane, którym dysponuje Bank Gospodarstwa Krajowego i Komitet rozbudowy m. Warszawy. Delegacja stwierdza, że kredyty te idą przedewszystkiem na wykończenie lub budowę willi luksusowych (miedzy innymi 30000 zł. pożyczki dla budowy luksusowej willi otrzymał poseł na Sejm p. Andrzej Wierzbicki), natomiast spółdzielnie robotnicze są zazwyczaj na drugim planie i kredytów uzyskać nie mogą. Delegacja domaga się aby Minister Skarbu wpłynął na Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, zaś Minister Spraw Wewnętrznych na Gminę m. Warszawy by kredyty budowlane były użyte zgodnie ze swym przeznaczeniem, t. j. przedewszystkiem na domy mieszkalne a nie na willie luksusowe.

—o:o—

Niesłychane sprostowanie Min. Skarbu

Na tę część mojego artykułu z dn. 14 b. m., w której poruszyłem sprawę wydalania z P. K. O. urzędników Modzelowskiego i Kilińskiego, Biuro Prasowe Min. Skarbu przysłało do redakcji „Robotnika” wyjaśnienie, usprawiedliwiające ten czyn „sanacyjny” p. Michcińskiego, nazwany słusznie przez „Głos Prawdy” łajdactwem.

Dowiadujemy się z tego „wyjaśnienia”, że p. Kiliński usunięty został „z powodu niewłaściwego zachowania się w stosunku do władz P. K. O.”, a p. Modzelowski za to, że jego „zachowanie się względem przełożonych było tego rodzaju, iż mogło podważyć dyscyplinę służbową”. P. Michciński jest znakomitym sanatorem moralnym P. K. O. Dowiadujemy się z tego „wyjaśnienia”, że p. Modzelowski został wydalony z P. K. O. dlatego, bo p. Michciński „kontynuował w dalszym ciągu rewizję personelu służbowego pod kątem widzenia oczyszczenia go z żywołów, niepożądanych ze względu na dyscyplinę służbową”. A więc p. Schmidt przed przewrotem rozpoznając w P. K. O. „sanację moralną” wydalając p. Kilińskiego, a p. Michciński, „kontynuując” tylko tę sanację, wydalając po przewrocie p. Modzelowskiego. Obaj ci urzędnicy byli „niepożądanym żywiołem”, bo wykrywali zło, dziejstwa, więc słusznie ponieśli karę.

Obydwa „zachowywali się niewłaściwie” w stosunku do swoich przełożonych, bo im patrzyli na palce, a to, naturalnie, podrywa dyscyplinę.

Nie rozumiem tylko, dlaczego kilku „orłów” zostało wydalonych. Wprawdzie z pałacami i emeryturą wysoką, ale przeszli jednak w „stan spoczynku”.

Jak się wydało Kilińskiego i Modzelowskiego, należało tamtych pozostawić. Przecież oni byli bardzo w swojej „działalności” zdyscyplinowani i w stosunku do władz przełożonych zachowywali się „właściwie” bo stanowili wraz z władzą przełożoną znakomicie zdyscyplinowaną spółkę, działającą na szkodę instytucji.

Dowiadujemy się w dalszym ciągu, że p. Modzelowski został wydalony „w porozumie-

niu z p. Ministrem Skarbu”, to znaczy, że p. Klarner „kontynuuje” politykę p. Żdziechowskiego. Za rządów p. Żdziechowskiego został wydalony p. Kiliński, za rządów p. Klarnera p. Modzelowski.

Przewrót, który kosztował tyle ofiar, dla p. Klarnera nie istnieje. On „kontynuuje” politykę z przed przewrotu, więc nic dziwnego, że jego ministerjum nie dotknęła „sanacja moralna”!

Niechże p. Klarner z p. Michcińskim pomysła, jak przywrócić na stanowiska wydalonych z P. K. O. „orłów”, a „sanacja moralna” P. K. O., w której już nie będzie „niepożądanych” żywołów w rodzaju p. Modzelowskiego i Kilińskiego, — będzie wtedy zupełna.

„Wyjaśnienie” Min. Skarbu stwierdza najwinnie, że p. Modzelowski został pozbowany etatu „wraz ze wszystkimi urzędnikami P. K. O.” z powodu ogłoszenia nowego statutu i że następnie „część urzędników zaangażowana została na stałe” a „reszta” w charakterze urzędników kontraktowych. Dlaczego jednak złożyło się tak dziwnie, że wśród zaangażowanych na stałe znajdują się wszystkie „orły”, a wśród tej „reszty” kontraktowych p. Modzelowski. Czy to przypadek? Niel! Uczyniono to rozmyślnie, aby szkodzić przeszli w „stan spoczynku” z emeryturą, a ten, który ujawniał ciemne machinacje szkodników — bez emerytury i odszkodowania!

Biuro Prasowe p. Klarnera próbuje uzasadnić i to, co się działo przed przewrotem moralnym i to, co jest po przewrocie „kontynuowane”.

Pp. Modzelowski i Kiliński mają nauczkę, która dla wszystkich pracowników państwowych jest ostrzeżeniem, że nie należy „wtracać się do nie swoich rzeczy”. Przecież to nie ich majątek prywatny był trwoniony; a dlaczego im tak chodziło o obronę mienia państwowego. Naiwni! nie wiedzą, że państwo istnieje po to, aby je różni spryciarze okradali.

„Wyjaśnienie” o którym mowa, jest naiwne, a równocześnie beczelne w swej treści. Mam wrażenie, że Ministerjum p. Żdziechowskiego nie ośmieliłoby się wysłać do Redakcji takiego „wyjaśnienia”.

Minister rządu „odrodzenia moralnego” p. Klarner jest godnym następcą swoich najgorszych poprzedników!

I jeżeli po tem wszystkim p. premier Bartel nie da p. Klarnerowi dymisji, jeżeli „sanację” p. Klarnera będą w P. K. O., Monopolu Spirytusowym etc., w dalszym ciągu „kontynuowane”, to doczekamy się wkrótce chwili, gdy rozczarowane społeczeństwo straci zupełnie wiarę w zbawienne skutki przewrotu majowego.

Antoni Pączek.

Staraniem Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka, zakupiono przedstawienie w teatrze im. W. Bogusławskiego, dn. 17-go sierpnia o godz. 8 wiecz. Odegrana będzie komedia w 3-ach aktach Emanuela Bozdecha

NAPOLEON W SZLAFROKU.

Bilety w cenie od 25 gr. do 2,50 nabywać można w Rob. Wyd. Wych. Dziecka, Warecka 7, w Księgarni Robotniczej, Warecka 9 i w Związkach Zawodowych.

JENS PETER JACOBSEN).

Strzał we mgle.

Mały zielony pokójek w Stawne służyl widocznie tylko do tego, by stanowić przejście do dalszych pokojów. W każdym bądź razie krzesła z niskim oparciem, ustawione wzdłuż ścian perłowej barwy, nie uspasabiały do dłuższego odpoczynku. Po środku na ścianie wisiły jelenie rogi, pod którymi widniała duża, jasna plama, oznaczająca bez wątpienia miejsce, gdzie przedtem znajdowało się owalne lustro. Na jednym z rogów wisiła damski słomkowy kapelus z szerokim rondem i blade - zielonemi wstążkami. W prawym kącie stała szelba, w kącie naprzeciwko, wiązka wędek, w którą była wetknięta para rękawiczek. Na środku pokoju stał okrągły stolik ze złożonemi nogami; na czarnym marmurowym jego blacie leżał duży bukiet paproci.

Było koło południa. Przez jedną z górnych szyb słońce padało wprost na bukiety dużym, złocistym snopem; tylko niektóre liście zachowały swą świeżą zieleni, większość zwiędła, lecz nie uschła, nie skurczyła się; zachowały swój kształt i przybrały najrozmaitsze odcienie żółtego i brązowego koloru, od delikatnego blade - żółtego do bijącego w oczy ciemno - bronz. Przy oknie siedział dwudziesto - pięcioletni mężczyzna i rozkoszował się różnorodnością barw. Drzwi do sąsiedniego pokoju były szeroko otwarte i widąc w nim było siedzącą przy fortepianie postawna, młodą kobietę, która grała. Fortepian stał przy otwartem oknie, a framuga była tak niska, że kobieta widziała dokładnie łączkę i drogę, na której młody człowiek, ubrany w wytworny kostium do jazdy, ujeżdżał ogiera. Jeździec był jej narzeczonym, nazywał się Nils Briede; ona

zaś była córką właściciela domu. Ogier należał do niej, a siedzący w przedpokoju był jej stryjczym bratem, synem obywatela Linda z Begtrup, który umarł w nędzy i długach i o którym nikt nigdy nie odzywał się dobrze, na co istotnie zasługiwał. Lind ze Stawne dobiegał się synem zmarłego, Chenningiem iłożył na jego wychowanie; lecz wydał na niego niezbyt wiele, bo natychmiast po konfirmacji, pomimo jego nadzwyczajnych zdolności i zamiłowania do książek, Chenninga odebrano z gimnazjum i umieszczono w majątku, aby zajmował się gospodarstwem. Obecnie był on jakby rządcą w Stawne, ale prawdziwej władzy nie posiadał, gdyż stary Lind ciągle wtracał się do wszystkiego.

Wogóle położenie jego było niezbyt przyjemne. Majątek był zaniedbany, a doprowadzić go do należytego stanu z braku środków nie było możności. Nawet nie można było o tem myśleć, by utrzymać się na jednym poziomie z sąsiadami, nie mówiąc już o jakichkolwiek udoskonaleniach. Wszystko szło według dawno ustalonego porządku, starano się tylko o to, by tracąc jak najmniej, jak najwięcej zyskać. W złym roku trzeba było nawet sprzedawać ziemię, by zdobyć trochę gotówki.

Dla młodzieńca więc nie było żadnego wyrachowania tracić tu siły i czas, tembardziej, że stary Lind był gwałtowny i drażliwy; a ponieważ wyświadczył Chenningowi wspomniane dobrodziejstwo, nie uważał zupełnie za stosowne liczyć się z nim. Gdy tylko był nie w humorze, wyrażał Chenningowi, że wziął go do siebie oberwanem, a gdy był bardzo zły, w najnieulitowszyszy sposób robił aluzję do nieuczciwych postępów jego zmarłego ojca.

Wuj Chenninga, kawaler, który przewodził duże tranzakcje handlowe lasem, niejednokrotnie zapraszał go do siebie i Chenning porzuciłby już dawno Stawne, gdyby nie był tak mocno zakochany w

Wiadomości z Łodzi.

(Telefonem).

Łódź, 16 sierpnia.

STRAJK W PRZEMYŚLE POŃCZOSZNICZYM W ŁODZI.

Robotnicy przemysłu pończoszniczego wysunęli żądania 25% podwyżki. Fabrykanci natomiast zgodzili się tylko na podwyżki dla szpalarek i pomocnic w wysokości 10%; dla pracowników przy maszynach sztandarowych — w wysokości 6%; dla najwyższej kategorii pracowników przy maszynach kotonowych — 40%. Wobec nieustępliwości fabrykantów, w niektórych fabrykach pończoszniczych wybuchł już w sobotę strajk.

Dzisiaj odbyła się w tej sprawie konferencja w Inspektoracie Pracy. Fabrykanci zajęli na tej konferencji prowokacyjne stanowisko, uzależniając rozważanie żądań robotniczych od uprzedniego przewrót strajku. Wobec tego robotnicy fabryk pończoszniczych, na dzisiejszym wiecz. oburzeni z powodu takiego stanowiska, uchwalili strajk rozszerzyć.

Od dziś strajk obejmie wszystkie fabryki pończosznicze w Łodzi, zatrudniające około 5 tysięcy robotników.)

ZATARG

W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE.

Od dłuższego czasu trwa bezrobocie w Widzeńskiej Manufakturze wskutek t. zw. reorganizacji pracy.

Fabryka chce zmusić robotników tkalni do pracy na 4 krosnach, przy zastowaniu cienkich numerów wątku.

Na odbytej dziś rano konferencji z przedstawicielami fabryki w Inspektoracie Pracy tow. Danielewicz zreferował tło zatargu, wskazując na nieludzki wysiłek fabryki, która zmienia wątek, utrudniając tem niesłychanie pracę. Zamiast dawnej stosowanych numerów od 35 do 100, dzisiaj usiłują tam wprowadzić numery od 8 do 50. Przy usilnej pracy w ciągu całego tygodnia, kwalifikowany tkacz nie zdołałby zarobić takim materiałem nędznej stawki tygodniowej 18—20 złotych.

Zadnego porozumienia nie osiągnięto.

Dodać należy, że zarząd fabryki, chcąc zmusić robotników do pracy, jał się niesłychanego środka prowokacji. Donosił mianowicie obwodowemu zarządowi Funduszu Bezrobocia, że robotnicy ich fabryki winni być pozbawieni zasiłków dla bezrobotnych, gdyż nie chcą pracować!

LIKWIDACJA STRAJKU PRACOWN. INSTYTUCJI UŻYT. PUBL.

Jutro odbędzie się w województwie posiedzenie komisji mieszanej dla ostatecznego ustalenia warunków, związanych z likwidacją strajku i żadaniami, wystawionemi przez prac. miejskich, gazowni i kolejek dojazdowych.

W obradach weźmie udział inspektor samorządowy p. Kozłowski.

DYREKCJA TRAMWAJÓW MIEJSKICH MŚCI SIĘ ZA OSTATNI STRAJK.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich zwolniła z pracy 4 pracowników za udział w ostatnim strajku. Interwencja p. wicewo-

jewody Ossolińskiego i związków zaw. nie przyniosła pożądanego rezultatu.

Dyrekcja tłumaczy się, że zwolnienie nastąpiło nie za udział w strajku, lecz za wywieranie teroru na chcących przystąpić do pracy. Wyjaśnienia te nie są zgodne z prawdą, jak wykazały dochodzenia policyjne, przeprowadzone z polecenia województwa. Dyrektorowie Wagner i Rynga dla utrzymania swego stanowiska obiecali przedstawić wicewojewodzie swój dowód prawdy.

Wśród tramwajarzy sprawa ta wywołała ogromne wzburzenie.

—o:o—

Gospodarka firmy „Century” w Puszczy Białowieskiej.

W związku z artykułem w „Robotniku” pod tym samym tytułem podaję kilka faktów, oświetlających „solidność” firmy „Century”.

1) Materiały leśne, aby wywóz ich nie był widoczny, ładowano na wagony w lesie nocą, aby uniknąć kontroli nadleśnictwa. Materiały nie były cechowane.

2) W jednym z oddziałów (którym i kiedy—dowody są) kłose brakowane i przez firmę nie przyjęte, obnumerowane przez brakarza Z., zostały bezpłatnie w większej części przez firmę, wzgl. p. P., zabrane z lasu.

3) Firma „Century” przysyłała leśniczom „gratyfikacje” (?) pieniężne. Niektórzy leśnicze „gratyfikacje” przysyłał władzom swym do dyspozycji, lecz na tem koniec.

3) Brakarz firmy p. K., pobierający 300 zł. miesięcznie, jest na najpoufalszej stopie z wyższymi dygnitarzami firmy i dyrekcji lasów, których gości na wystawnych przyjęciach, gdzie goście do utraty przytomności spijali się. Przyjęcia brakarza K., człowieka niezamożnego, żyjącego tylko z pensji, kosztują tyle, ile wynosi jego kilkumiesięczna pensja. Zwraca to ogólną uwagę.

4) Brakarz firmy Obuchowicz, chociaż jest rodonym bratem inspektora leśnego Obuchowicza, prowadzi dochodową eksploatację na własną rękę w rejonie urzędowania swego brata.

5) Redakcja „Robotnika” jest w posiadaniu następujących dowodów:

a) „Oświadczenie”. „Ja niżej podpisany oświadczam niniejszem, iż w każdej chwili na żądanie mogę złożyć dowody, że firma „Century” pracowała ze szkodą dla Państwa” 26.VII 1926 — podpis.

b) „Oświadczenie”. Niniejszem oświadczam, iż na każde żądanie mogę podać fakty i dostarczyć świadków, dla stwierdzenia szkodliwej działalności przez firmę „Century” na niekorzyść Państwa”. (Miejscowość, data, podpis).

c) „Stwierdzić możemy, że wagony w lesie przez firmę „Century” były ładowane nocą, a materiały były z lasu wywożone o 5 i 6 rano, przez co kontrola nadleśnictwa nie mogła rachować materiałów wywożonych”. (Miejscowość, data, podpis).

d) „Niniejszem oświadczam, że na każde żądanie zeznam, iż w oddziale 465 kłose brakowane i przez firmę nieprzyjęte, które następnie brakarz Zgliczyński obnumerował, zostały bezpłatnie w większej części przez firmę, względnie p. Plotnikowa, zabrane — dal-

—

„No, co ci?”
„Powiedz, czy będziesz cały czas do obiadu grać?”

„Tak.”
„No, w takim razie postaram się — zdamy chyba pojechać do Chagstedhof i wrócić na obiad?”

„Tak, jeśli będziecie się spieszyć: a więc żegnaj, mój koniku, żegnaj Nilsie!”

Pomknął. Ona zamknęła okno i zaczęła znowu grać, ale niedługo, — gdy Nils siedział na koniu i co chwila okazywał swą niecierpliwość, było daleko ciekawiej grać.

Chenning patrzył za jeźdźcem. Jak on nienawidził tego człowieka! Gdyby go nie było... i nie odpowiedni są dla siebie... O, gdyby się coś zdarzyło i narzeczeń przedstawiliby się sobie we właściwym świetle...

Agata weszła do zielonego pokoju i nuciąc melodię nocturne'a, który przed chwilą grała, podeszła do małego stolika, aby uporządkować bukiet. Słońce padało wprost na jej duże, białe, piękne ręce. Chenning's zawsze zachwycał się temi pięknymi rękami; dziś miała na sobie szerokie rękawy, tak, że ręce widać było do łokci, a potem ta delikatna gra muskułów i wytworność ruchów! I jakie to było pociągające, gdy gładziła ręką włosy! Nie raz bolało go, gdy widział, jak jej ręce skaczą po głupich klawiszach; to zupełnie dla nich nieodpowiednie zajęcie, powinny raczej leżeć na ciemnej, jedwabnej sukni, ozdobione dużymi pierścieniami, jak nagię kobiety w haremie.

Na twarzy jej podczas układania bukietu rysowało się niczem niezmaczone szczęście, i to drażniło Chenninga. Dlaczego to jej właśnie, która mu porwała cały jego spokój, sądzone było takie jasne i beztroskie życie? O gdyby tak pogwałcić jej spokój, rzucić choć mały cień na jej bezbłoczne szczęście! Zdeptała przecież jego miłość i przeszła obok jakby to nie żywa ludzka dusza miotana się w tej miłości...

(D. c. n.).

Zadamy energicznej walki z drożyzną i bezrobociem!

szą numerację, na moją interwencję, przerwa-
no”. (Miejscowość, data, podpis).

Moc faktów z działalności „Century” w
Puszczy, a świadczących o okradaniu Skarbu
w takiej czy innej formie, ujawnione być mo-
gą na miejscu przez bezstronną komisję. Do-
magamy się natychmiastowego śledztwa przez
specjalną komisję.

P. Dobielński, wicedyrektor firmy, ma
szwagra p. Szkiłonca w M. R. i D. P. Sam był
dłuższy czas urzędnikiem Dyr. Lasów w Bia-
łowieży. Prócz tego brat p. Dob. jest dyrek-
torem tartaku firmy w Czerstanie, a znowuż
drugi szwagier dyrektorem tartaku firmy w
Gródku. Węzły rodzinne i dobra organizacja
„rodzinna” potrafiły dotąd wpłynąć na utrzy-
manie się firmy „Century” w Puszczy Biało-
wieskiej.

Przedsiębiorstwo, któreby nie miało p.
Dobielńskich z jego stosunkami dawno było-
by zlikwidowane. Tylko „Century”, dzięki p.
D., dotąd się trzyma, lecz czas z tym skanda-
łem zakończyć. **Kaski.**

Wiadomości ze Lwowa.

(Telefonem).

Lwów, 16 sierpnia.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE MASAKRY POLICYJNEJ.

Komisja, przeprowadzająca śledztwo
w sprawie zamordowania Wenklera w wię-
zieniu lwowskim (donieśliśmy o tem w
niedzielnym numerze) wezwała wszystkich,
którzy mogą podać jakieś szczegóły w tej
sprawie, aby się zgłosili w Komendzie po-
licji, gdzie Komisja urzęduje. Śledztwo
jest w toku.

Wczoraj, w związku z tem zabójstwem
aresztowany został starszy posterunkowy
Kaczor i odstawiony do więzienia sądowe-
go.

Dalsze aresztowania prawdopodobnie
nastąpią.

W najbliższych dniach odbędzie się
ekshumacja zwłok Wenklera, celem pono-
wnych oględzin.

ZATARG W FABRYCE „ARMA”.

W dniu dzisiejszym stanęła tu wskutek
biernego oporu robotników, fabryka „Ar-
ma”.

Fabryka ta stanowiąca Tow. Akcyjne
(właścicielem jej jest, m. in. gen. Rozwa-
dowski) zatrudnia około 500 osób przy
przeróbce karabinów rosyjskich dla celów
armii polskiej.

Min. Spraw Wojskowych, jako jedyny
odbiorca produkcji tej fabryki, stale asy-
gnuje pieniądze na poczet zamówień. Od
szeregu miesięcy w fabryce tej, z powodu
skandalicznej gospodarki, dochodziło już
kilkakrotnie do zatargów między Zarzą-
dem a robotnikami, na tle niewypłacania
robotnikom należnych zarobków.

Przed kilku miesiącami Zarząd „Ar-
my”, chcąc ratować swoją nieudolną go-
spodarkę, zaczął prowadzić kampanję ob-
niżenia płac robotniczych, a napotykać na
słuszny opór robotników, uchwalił wstrzy-
mać fabrykę. Dopiero, wskutek interwencji
delegacji robotników „Army” w Min. Spr.
Wojskowych, konflikt ten został zlikwido-
wany i Ministerjum, idąc na rękę robotni-
kom, anulowało starą umowę z fabryką i u-
stanowiło nad nią kuratelę, której obo-
wiązkiem było pilnować, by wartość pro-
dukcji fabryki odpowiadała wartości wy-
asygnowanych pieniędzy.

Jednak niestety reprezentanci Mini-
sterjum kontynuują politykę swoich po-
przedników i narzucają robotnikom obni-
żkę płac, a trzeba zaznaczyć, iż płace robo-
tnicze wynoszą tam przeważnie 25 do 30
zł. tygodniowo. Poza tem, Zarząd fabryki
nie wypłacił jeszcze zarobków od maja b. r.
Ostatnio, prócz powyższej kampanji,
Zarząd fabryki systematycznie redukuje
robotnikom i dn. 14 b. m. zwolnił z pracy
20 osób.

Robotnicy, na wiecu w dniu dzisiej-
szym uchwaliли rezolucję, domagając się,
aby Zarząd fabryki zredukował wszystkim
robotnikom 1 dzień pracy w tygodniu i u-
możliwił w ten sposób pracę wszystkim ro-
botnikom, nie redukując żadnego z nich; w
przeciwym razie żądają natychmiastowe-
go wypłacenia należności i rozwiązania
stosunków z fabryką.

Pierwszemu żądaniu Zarząd nie chce
uczynić zadość, ponieważ w liczbie zredu-
kowanych znajdują się mężowie zaufania
robotników fabryki. Co do drugiego żąda-
nia, Zarząd tłumaczy się, że nie mają pie-
niędzy na wypłacenie należności wszyst-
kim robotnikom.

PRZEJECHANI PRZEZ POCIĄG.

Na linii kolejowej Sambor-Sianki wy-
darzył się onegdaj tragiczny wypadek. Z
powodu braku rampy kolejowej, pociąg
najeżdżał na wóz, w którym znajdował się
jakiś gospodarz wiejski, jego syn i synowa.
Te trzy osoby, oraz para koni — zostały
przez lokomotywę zupełnie zmasakrowa-
ne.

Na miejsce wypadku wyjechała Kom-
isja śledcza.



Zamek Achilleon.

na wyspie Korfu, b. własność Wilhelma II, ma być sprzedany przez rząd grecki.

Reklama firmy Paulson et Co.

(Opowieść amerykańska).

Na czterdziestem piętrze w barze „Łódź
Jazona”

Oblakany jazzband bije: brzdęk i brzdęk!
A nieszczęsny Johnson z miłowania kona
I przeklina los swój: „A bodajbys pęk!”

Smutny i pochmurny jest reklama-człowiek
Kiedy się przekona, że ma jednak krew,
Krwi i miłowania straszny wtedy obieg,
A marzenia jego — biały trzepot mew.

Wszędzie: na smokingu, butach i krawacie
Napis ma, co serce jego tnie jak nóż:
„Stójcie i czytajcie! Czy to dziwo znacie?
Halo! Stać! Kupujcie mydło „Oddech
Róż!”

O, w tym Nowym Yorku wszystko można
kupić,
Nawet śmierć i miłość! Wszystko — to nie
żart!

Ale Johnson — słaby, ale Johnson — głupi,
Chwiejny i niepewny niczem domek z kart.

Johnson bardzo biedny, ale za to Paulson
Ścisła tę, o której Johnson śni i śni,
Paulson ma fabrykę, Paulson brzęczy forsa
Paulson mówi Fordom i Stinessom: „Ty!”

Paulson podróżuje, Paulson śni — „Ha-
vanna”

Paulson czyta biblię, o moralność dba;
Wszystko dla Paulsona: marmurowa
wanna,

Sześć drapaczy nieba i cylindry dwa.

Z fabryki Paulsona owo słynne mydło
„Oddech Róż” pochodzi, jego dzieło to...
Johnsonowi mydło reklamować zbrzydło,
Ale musi — bierze za to centów sto!

Na czterdziestem piętrze w barze „Łódź
Jazona”

Rzekła, że dziś będzie, bo wyjechał gach,
Więc nieszczęsny Johnson z miłowania
kona,

Z pięć do gardła płynie dygot, radość,
strach!

Lecz zapomniał włożyć inny strój na
dzisiaj
(Nikt mu nie przypomniał: „Frak odświęt-
ny włoż!”)

I, jak zwykle — smoking temi słowy skrzy-
się:
„Halo! Stać! Kupujcie mydło „Oddech
Róż!”

O wolności święta, o, dolarze święty!
Idzie mistress Paulson, idzie, jest już tu...
Krok jej — włos kochanki, na pamiątkę
święty,

Usta jej — kolibri, oczy — kolor snu.

„Jeśli pan mnie kocha, niech więc pan
zeskoczy

Z czterdziestego piętra na asfaltu kurz,
Aby spoglądały dzisiaj wszystkie oczy
Na reklamę krwawą mydła „Oddech Róż”

I uczynił Johnson zadość ukochanej,
Jeden pocałunek — później — jeden skok...
Paulson et consortes świętą miał reklamę,
Johnson, głupi Johnson ma wieczysty mrok.

Włodzimierz Słobodnik.

Księgarnia Robotnicza

Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70.

Poleca następujące prace senatora tow. Stanisława

Posnera:

- | | |
|---|---------|
| 1) Autonomia Irlandji | zł. 2.— |
| 2) Ludwik Gumpłowicz, zarys życia i pracy | 1.— |
| 3) Japonia. Państwo a prawo | 1.20 |
| 4) O imunitacie interpelacji parlamentar-
nych | —50 |
| 5) Zagadnienia społeczne w Lidze Narodów | 1.— |
| 6) Prawo międzynarodowe prywatne | —30 |
| 7) Locarno | —30 |

NPR-owski działacz oszustem.

Łódź, 14 sierpnia.

Aresztowanie d-ra Samborskiego, dyrek-
tora Kasy Chorych w Łodzi, w związku z afe-
rą w banku dyskontowym w Bydgoszczy,
wywołało zrozumiałą sensację, zwłaszcza,
że aresztowany był działaczem partyjnym
NPR, protegowanym postów poznańskich tej
partii: Hertza, Popiela i Ciszaka. Areszto-
wany dr. Samborski liczy lat 46. W czasie
wojny przebywał w Rosji, gdzie był czynnym
członkiem organizacji polskich centrowych.
Przez pewien czas był jednym z kierowników
grupy Łódzkiego, poczem pracował w na-
rodowych organizacjach na terenie Moskwy.

W roku 1919 Samborski objął w Łodzi
stanowisko kierownika komisariatu Min. A-
propracji. Ostatnio, przed objęciem stanowi-
ska dyrektora Kasy Chorych w Łodzi, pozo-
stawał na stanowisku dyrektora polskiej iz-
by handlowej w Gdańsku. Przed półtora ro-
kiem pełnił on w Gdańsku odpowiedzialną
funkcję komisarza do spraw dewizowych z
ramienia Rządu polskiego. Ze stanowiska te-
go został zwolniony, bez podania motywów.

Na terenie Łodzi dr. Samborski był
czynnym działaczem partyjnym i, jak sam
twierdził, zamierzał kandydować do Sejmu.

Fakt aresztowania dr. Samborskiego w
Łodzi otoczono taką gęstą zasłoną, że miasto,
a nawet instytucja najwięcej zainteresowana:
Kasa Chorych, dowiedziały się o fakcie aresz-
towania dyrektora Kasy dopiero w kilka dni
po aresztowaniu. Aresztowanego przewiezio-
no niezwłocznie z Łodzi do Bydgoszczy, od-
dając go do dyspozycji miejscowych władz
sądowo-policyjnych.

„Łódzianin” podaje, m. in. następujący
szczęgół:

Dr. Samborski, mąż zaufania NPR, ubie-
gając się o stanowisko dyrektora Kasy Cho-
rych, ani słowem nie wspomniął o stosunkach
łączących go z Bankiem Dyskontowym w Byd-
goszczy!

UCHWAŁA ZARZĄDU KASY CHORYCH W ŁODZI.

Donoszą nam telefonicznie z Łodzi:

Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi zawiesił
w urzędowaniu pełniącego obowiązki dyrek-
tora Kasy, dr. Samborskiego, czołowego dzia-
lacza i męża zaufania N. P. R., aresztowanego
za dokonane nadużycia w Banku Dyskonto-
wym w Bydgoszczy.



Brockdorf-Rantzau odwołany?

Pisma francuskie donoszą, że rząd nie-
miecki postanowił odwołać z Moskwy posła
niemieckiego w Rosji Sowieckiej, hr. Brock-
dorf - Rantzau.

PRZEGLĄD PRASY

Precz z Klarnerem! — Michalski? — Reflek-
sje na temat 15 sierpnia i dni majowych. —
Czego żądają endecy lubelscy. — Cud na
Jasnej Górze.

„Głos Prawdy” bijąc w min. Klarnera, pi-
sze:

„Mianowany przezeń sanator PKO. p. Mich-
ciński, przeciwko któremu człowiek tak krysz-
tałowy, jak pos. Pączek, podnosi poważne za-
rzuty, rozpoczyna pracę od wyrzucenia na
bruk ludzi, którzy mieli odwagę zwrócić uwa-
gę na nadużycia dygnitarzy tej instytucji. Ko-
misarzem Monopoli Spirytusowego mianowa-
ny zostaje p. Kwiatkowski, szkodnik, które-
mu udowodniono działanie na szkodę Skar-
bu i Monopoli. Obecnie p. Klarner proponu-
je podać się do dymisji p. Wójtowiczowi, któ-
ry z ramienia Skarbu szkodnictwo p. Kwiat-
kowskiego ujawnił”.

Niezrozumiały jest tylko tytuł artykułu:
Coraz jaśniej. Czy ma on oznaczać, że p.
Klarner coraz jaśniej demaskuje swe oblicze
polityczne, czy też, że w Polsce jest coraz ja-
śniej pod rządami p. Klarnera?

„Rzeczpospolita” i „Echo” notują nie-
prawdopodobną wprost pogłoskę, jakoby p.
Jerzy Michalski miał zostać ministrem skar-
bu na miejsce p. Klarnera. Pogłoska ta wy-
daje się niemożliwą nawet „Rzeczpospoli-
tej”, która podaje ją, jako sensacyjną. Nam
się też wydaje, że jest to kaczka dziennika-
rska, oparta na plotkach. Trudno bowiem u-
wierzyć, by ten reakcyjny bankier, który tak
się już skompromitował swą „żelazną miotłą”,
stosowaną wobec całej ludności pracującej,
mógł objąć władzę nad Skarbem w rządzie
„sanacji moralnej”.

Z racji 6-letniego odparcia bolszewików szereg
pism zamieszcza okolicznościowe artyku-
ły. „Warszawianka” porównywa datę sier-
pniową z dniami majowymi i oczywiście do-
chodzi do wniosku:

„Tym zwycięzcą z przed sześciu laty i zwy-
cięzonym w roku obecnym była rzecz przez
wielu ludzi dnia dzisiejszego z wielkim tu-
petem lekceważona, a nawet wzgardzona, ale
przez doświadczenie naszej wielowiekowej
przeszłości wydzwignięta ponad wszystko in-
ne, jako główny filar narodowego bytu: jed-
ność Narodu”.

Jaka była „jedność narodu” w r. 1920,
wiemy wszyscy. „Śmietanka” narodu czmy-
chała do Poznania i jeszcze dalej.

Bardzo „filozoficznie” ujmuje przewrót
majowy p. Srokowski, oficjalny teoretyk Rzą-
du z „Nowego Kurjera Polskiego”:

„W ten sposób dokonany został nowy i ni-
gdzie jeszcze nie podejmowany eksperyment,
który jeżeli się w dalszym ciągu rozwoju po-
wiedzie, będzie oznaczał bardzo ciekawe i do-
niosłe zubożenie i rozwinięcie systemu de-
mokratycznego (?) „Rob.”.

Na czymże bowiem polega ten ekspery-
ment? Oto na tem, że zachowując wszystkie
podstawowe warunki demokracji, do rządu
zróżnicowanych przez nią centrów woli klaso-
wej i przez nią centrów woli klasowej i gru-
powej wprowadza on nowe centrum woli po-
nadklasowej i ponadgrupowej, mianowicie cen-
trum woli państwowej.

Każda rewolucja wyrasta na ściśle okre-
ślonem podłożu polityczno - społecznym. Tak
też było z rewolucją majową. Nie była ona
więc „eksperymentem”, bo takich ekspery-
mentów się nie robi. Można ją później tłu-
maczyć w ten lub inny sposób, można ją
sprowadzić w to lub inne łóżyisko, ale nie
można z niej robić czegoś w rodzaju puczu
czy „gimnastyki rewolucyjnej”. Owo „centrum
woli państwowej” jest określeniem zbyt męt-
nym, by można było z niem polemizować.

„Dwugroszówka” drukuje żądania endec-
kiego wiecu w Lublinie co do zmian ordyna-
cji wyborczej. Oto one:

- 1) znaczne zmniejszenie liczby posłów,
- 2) zapewnienie przedstawicielstwa w Sejmie dla polskiej ludności z ziem wschodnich, oraz uchwalenia przez Sejm wyrażnej ustawy przeciwbolszewickiej, która by zabezpieczała byt Państwa Polskiego”.

Zobaczmy, jak to przyszła ordynacja
wyborcza zawierać będzie... ustawę przeciw-
bolszewicką.

Trzy gazety prawicowe zawiadamiają
swych czytelników o cudzie na Jasnej Górze.
Niejaki Michalak (wedle „Echa” — Wydział-
kiewicz), sparaliżowany na połowie ciała, od-
zyskał zdrowie po gorących modłach. Ga-
zety te, pobożne chęjańsko - piastowe gazety,
piszą o tym cudzie z taką zimną flegmą, jak-
gdyby tylko z ciężkiego obowiązku dzien-
narskiego, dzieliły się tą wiadomością z czy-
telnikami. Prostu nie wierzą w ten cud.
My też nie wierzymy.

B.

Napad pod Częstochową

W niedzielę 15 b. m. pod Częstochową, gdy
posterunkowy chciał wylegitymować trzech
osobników, jeden z nich wyciągnął rewolwer
strzelił do posterunkowego i zranił go ciężko
w głowę. Potem trzech bandyci zbiegli. Za-
rządono natychmiast pościg, do chwili obec-
nej jednak bez rezultatu.

Gość z angielskiej Partji Pracy w Warszawie

ODWIEDZINY POSŁA DR. DALTONA.

Onegdaj wieczorem przyjechał do Warszawy tow. dr. Hugh Dalton, profesor ekonomii w słynnej londyńskiej School of Economics, (Szkole Gospodarstwa Społecznego), członek Niezależnej Partji Pracy i poseł do parlamentu angielskiego. Tow. Dalton należał do Wydziału Wykonawczego Partji Pracy i zajmuje się specjalnie sprawami zagranicznymi w skali międzynarodowej.

Jeszcze podczas zeszłorocznej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie podczas rozmowy z tow. Daltonem usłyszałem, że pragnąłby on poznać bliżej Polskę, dla której czuje wiele sympatii. Mając wielu uczniów Polaków w Szkole Gospodarstwa Społecznego, słyszał wiele o Polsce i ma wiele zaproszeń do zwiedzenia naszego kraju. Do tych zaproszeń pozwoliłem sobie dołączyć zaproszenie imieniem P. P. S.

Tow. Dalton skorzystał z pierwszej okazji i pierwszych ferji swych, aby urzeczywistnić swój zamiar. Ma on zamiar wraz ze swą żoną, która również bardzo żywo interesuje się sprawami publicznymi, zwiedzić jaknajwięcej; udaje się na Kresy Wschodnie, potem do Lwowa, Krakowa, Zakopanego, Katowic. Był już w Gdańsku, skąd wyniósł wrażenie, że najbardziej niebezpieczni dla Polski i rozwoju Gdańska są nacjonaliści gdańscy, głównie przybysze z Rzeszy.

Gość nasz rezerwuje wypowiedzenie swej opinii o nas po zakończeniu podróży. Narazie przesyła serdeczne pozdrowienia towarzyskom polskim i rozpytuje się o wszystko, co może interesować. Z opinii tow. Daltona o Polsce narazie przytoczę jedną. Mówiąc o sprawie stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi, wyraził się: Polska ma największe do tego prawo: Hiszpania bowiem miała wielką przeszłość, a nie widać jej przyszłości. Brazylja ma przed sobą wielką przyszłość, ale jest krajem bez przeszłości. Przed Polską zaś, krajem o wielkiej i wspaniałej przeszłości, otwiera się niemniej wspaniała przyszłość.

Witamy serdecznie tow. Daltona i jego żonę i życzymy im szczęśliwej podróży po Polsce.

J. S.

Dyrekcja Teatrów Polskiego i Małego urzęduje kłyny z bezrobotnych

ZAJŚCIE Z BEZROBOTNYMI PRZED TEATREM POLSKIM.

Wobec tego, iż dyr. Szyfman zaproponował pracownikom teatrów Polskiego i Małego obniżkę gaży do 20%, oraz pogorszenie zeszłorocznej umowy w całym szeregu punktów, Związek Pracowników Inst. Użytk. Publ. oddział teatralny na zawarcie takiej prowokacyjnej umowy zgodzić się nie mógł.

Tymczasem dyr. Szyfman, poszedł na otwartą walkę ze swymi pracownikami i Związkiem. W niedzielnej prasie zamieścił ogłoszenie, że przyjmuje nowych robotników do pracy w teatrach Polskim i Małym. Przypuszcza on widocznie, że robotnicy, którzy po kilkanaście lat u niego pracują, zleką się widma ewentualnego bezrobocia i zdradzą Związek.

Zawiódł się jednak zupełnie w swych nadziejach. Robotnicy teatralni znacznie dobrze są uświadomieni i nie dadzą się wziąć na takie podstępny, a przeciwnie taktyką swoją dyr. Szyfman jeszcze bardziej zahartował ich do walki.

Tak postąpiła dyrekcja Teatru z długoletnimi swymi pracownikami, którzy w ciężkich dla teatru latach pracowali z prawdziwym poświęceniem co zresztą sam dyr. Szyfman niejednokrotnie podkreślał.

Ale pocóż urządzać jeszcze do tego kłyny z bezrobotnych? Dyrekcja Teatrów wie doskonale, że komplet robotników do teatrów musi być fachowo wykwalifikowany. Wie również, że poza Związkiem nigdzie nie znajdzie fachowców, a związkowcy są karnymi członkami organizacji. Pocóż więc robić komedję z bezrobotnych, łaknących dziś pracy i gromadzących tysiące przed swym teatrem, kiedy żaden z nich pracy nie otrzyma?

Bezrobotni, zgromadzeni w dniu wczorajszym przed Teatrem Polskim, zaczęli się burzyć, wobec czego — wezwano do nich policję!!!!

W tłumie zemdało kilka kobiet, do których wezwano Pogotowie.

A bezradna administracja teatru trzymała bezrobotnych przed teatrem, gdyż nie umiała się wytłumaczyć ze swego postępków, t. j. z niefortunnego ogłoszenia w piśmie. Zająście to mogłoby się przykro zakończyć, gdyby nie kilkunastu rozsądniejszych bezrobotnych, którzy starali się uspokoić masy, w rezultacie administrator teatrów p. Szyfmana, w otoczeniu policji opuścił teatr, pozostawiając za sobą zlorzęcającą tłumy.

Cóż na to wszystko Ministerjum Pracy? Czyż można pozwolić na podobne kłyny z bezrobotnych i powiększać jeszcze gorzyc zrozpaczonych ludzi?

Rob. kongres sportowy w Warszawie

W dniu 29 sierpnia odbędzie się w Warszawie robotniczy kongres sportowy. Zgłoszenia należy kierować: Warszawa, O. K. R. P. S., Al. Jerozolimskie 6 m. 3.

Zapomogi dla pracown. umysłowych.

Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił w ostatnim tygodniu sprawozdawczym t. j. od 9 do 14 sierpnia łącznie zapomogi z akcji doraźnej 104 pozabawionym pracy pracownikom umysłowym w kwocie 4,280 zł. (zapomogi miesięczne) oraz z akcji ustawowej 270 pracownikom umysłowym w sumie 4,243 zł. 90 gr.

Wobec otrzymania funduszy na m. sierpień, dalsza wypłata zapomóg z akcji doraźnej rozpocznie się 17 b. m.

Jakie zasiłki pobierają bezrobotni.

Wobec krążących fantastycznych pogłosków rozsyłanych przez fabrykantów o wysokości zapomóg udzielanych bezrobotnym wyjaśnić należy, że pozostający bez pracy pracownicy fizyczni pobierają tytułem zasiłku najwyżej dziennie: samotni 1 zł. 50 gr., utrzymujący rodzinę złożoną z 1 do 2 osób — 1 zł. 75 gr., złożoną z 3 do 5 osób — 2 zł., wyżej 5 osób — 2 zł. 50 gr. W ub. tygodniu średni zasiłek dzienny bezrobotnych pracowników fizycznych wyniósł 1 zł. 55 gr.

Natomiast bezrobotni pracownicy umysłowi pobierają tytułem zasiłków najwyżej dziennie: samotni 2 zł. 40 gr., utrzymujący rodzinę złożoną z 1 do 2 osób — 2 zł. 80 gr., z 3 do 5 osób — 3 zł. 20 gr., powyżej 5 osób — 4 zł. W ub. tygodniu średni zasiłek dzienny pracowników umysłowych wyniósł 2 zł. 22 gr.

Wynika stąd, że zasiłki te stanowią jedynie minimum egzystencji.

Sprawy skarbowe.

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

W dniu 31 października t. j. w rocznicę zamknięcia pierwszego międzynarodowego kongresu oszczędnościowego, odbytego w r. 1924 w Mediolanie, — obchodzi cały świat święto oszczędności.

Dzień ten jest poświęcony wyjątkowej pracy w kierunku propagandy i należytego rozpowszechnienia gospodarczego i moralnego znaczenia oszczędności dla społeczeństwa.

Staraniem P. K. O., odbyła się onegdaj w Min. Skarbu konferencja przedwstępna przedstawicieli Min. Skarbu i państwowych instytucji finansowych, która w zupełności zaaprobowwała przedłożone wnioski, co do obchodu w roku bieżącym święta oszczędności w Polsce.

W najbliższych dniach Min. Skarbu powoła ścisły Komitet obchodu, który zajmie się organizacją dnia oszczędności i zaprosi do współpracy wszystkie interesowane zresztą i instytucje.

Niepokoje na pograniczu polsko-sowieckim

Z Wilna A. W. donosi:

Z pogranicza sowieckiego donoszą, iż 37 pułk kawalerji z VII samarskiej dywizji, który pierwszy wystąpił do walk z wojskami wiernymi większości rządowej, został rozбит przez piechotę i rozproszony ukrywa się w lasach. Ubiegłej nocy w rejonie miasta Krasne około strażnicy Bakusza, z pobliskiego lasu weszło na linię graniczną 4 oficerów i kilkunastu żołnierzy sowieckiej kawalerji, pragnąc przedostać się na polską stronę. Na widok zbliżającego się silnego patrolu straży sowieckiej, ukryli się w lasach. W ciągu dnia następnego stoczono w pobliżu granicy walkę z kawalerzystami, przy użyciu granatów.

Wykopaliska z epoki brązowej.

W powiecie tureckim, we wsi Zdzienice przy wydobywaniu kamieni na bruk znaleziono przedhistoryczne naczynia. Zawiadomiony o tem Urząd Konserwatorski Zabytków Przedhistorycznych polecił wstrzymanie wydobywania kamieni w celu ochrony od niszczenia zabytków i delegował w czerwcu i lipcu r. b. do ich zbadań p. Z. Szmjta, który zbadał 58 kurhanów. Wyniki badań są bardzo ciekawe. W Zdzienicach znajduje się więcej niż dwieście kurhanów, z których większość posiada obwarowanie kamienne.

Wewnątrz kurhanów znajdują się groby szkieletowe, które pochodzą ze środkowej epoki brązowej, a należą do tak zwanej kultury łużyckiej. W grobach tych znaleziono różne ozdoby brązowe jak pierścienie, bransolety, szpile, guziki, naszyjnik, szczypony, paciorki bursztynowe i krzemienne oraz starsze naczynia łużyckie. Okoliczność ta ma bardzo ważne znaczenie naukowe, stwierdza bowiem w sposób niewątpliwy, że ludność ementarzyk typu łużyckiego na ziemach polskich w środkowej epoce brązowej grzebała zmarłych nie paląc ich. Dopiero później stopniowo rozpowszechnia się inny rytuał pogrzebowy, mianowicie ciałopalenie.

W Zdzienicach rozkopano też kilka takich kurhanów, w których były palone kości zmarłych zagrzebane w środku kurhanu w długiej jamie, przykryte wielkimi płytami kamiennymi. Od tego rodzaju grobów są tam stopniowo przejścia aż do grobów zawierających kości palone w urnach. Takich grobów popielnicowych w Zdzienicach jest znacznie więcej niż szkieletowych. Niektóre z nich należą już do późnej epoki brązowej.

Święto żołnierza

Depesze podają wiadomości o uroczystych obchodach Święta Żołnierza w Krakowie, Lwowie i Toruniu.

Sprostowanie Min. Skarbu

W jednym z pism warszawskich („Robotnik” Red.) zrobiono Rządowi zarzut z powodu mianowania na stanowisko wiceprezesa PKO p. Tadeusza Michońskiego w chwili, gdy nie została jeszcze wyjaśniona sprawa pięciu wagonów drzewa, które nadeszły pod adresem Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych, a powędrowały do budowy prywatnej willi p. Michońskiego.

Min. Skarbu komunikuje, że sprawa ta była przedmiotem dochodzeń Komisji, powołanej przez p. Ministra Skarbu, przy współudziale delegata Najwyższej Izby Kontroli. Na podstawie sprawozdania tej Komisji, p. Minister Skarbu jeszcze dn. 17 czerwca r. b., a więc przed mianowaniem pana Michońskiego wiceprezesa PKO, uznał, że postępowanie p. Michońskiego było zupełnie poprawne, wszelkie zaś zarzuty w sprawie tej, stawiane p. Michońskiemu, uznane zostały za pozabawione jakiegokolwiek podstawy.

KRONIKA POLITYCZNA.

DEKRETY O RADZIE PRAWNICZEJ I CUDZOZIEMCACH.

Wczoraj ogłoszone już zostały w „Dzienniku Ustaw” 2 dekrety z mocą ustaw, a mianowicie: dekret o utworzeniu Rady Prawniczej i dekret o cudzoziemcach.

POWRÓT PREZYDENTA I PREMIERA.

Dzisiaj ma przyjechać na kilka godzin do Warszawy Prezydent Rzplitej, w celu załatwienia szeregu spraw bieżących. O godz. 5 po poł. Prezydent wyjedzie do Spały.

Również dzisiaj powraca z Gdyni do Warszawy, z kilkudniowego urlopu — Premier Bartel.

CHOROBA MIN. SUJKOWSKIEGO.

Minister Wyznań i Oświecenia Publicznego zachorował na grypę.

PRZYJAZD POSŁA POLSKIEGO Z MOSKWY.

Wczoraj przybył do Warszawy w sprawach służbowych poseł polski w Moskwie, p. Kętrzyński.

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Wczoraj wrócił do Warszawy z Sulejowa minister spraw wojskowych, Marsz. Piłsudski.

Marsz. Piłsudski pracował przez cały dzień w Belwederze z oficerami.

WOJEWODOWIE WILNA I ŁODZI W WARSZAWIE.

Wczoraj przybyli do Warszawy w sprawach urzędowych wojewoda wileński p. Raczkiewicz i wojewoda łódzki p. Jaszczołt.

DELEGACJA W. M. GDANSKA DO ROKOWAN CELNYCH.

Wczoraj przyjechała do Warszawy delegacja Senatu w. m. Gdańska w następującym składzie: wiceprez. senatu Gehl, sen. Volkmann i sen. Neumann.

O godz. 12-ej w poł. delegacja odbyła w Min. Skarbu pierwszą konferencję z przedstawicielami Rządu w sprawie udziału w. m. Gdańska w dochodach celnych Polski.

PARLAMENTARZYŚCI WĘGERSCY W WARSZAWIE.

Wczoraj przejeżdżała przez Warszawę, w drodze powrotnej z Estonji i Łotwy wycieczka 19 parlamentarzystów węgierskich.

WYMIANA DEPEZ.

Z powodu eksplozji magazynów amunicji na wyspie Czepeł pod Budapesztem, minister spraw zagr., p. August Zaleski, przesłał depeszę kondolencyjną na ręce węgierskiego ministra spraw zagr. p. Walko.

P. Walko odpowiedział depeszą, w której wyraża gorące podziękowanie za przesłane kondolencje.

MINISTER REFORM ROLNYCH W POZNANIU.

Minister Reform Rolnych p. Stanisław ufał się w dn. 14 b. m. do Łusowa. Po przyjęciu delegatów osadników i zwiedzeniu gospodarstw anulaacyjnych, udał się p. Minister do rozparcelowanego majątku Sierosław. Po przyjęciu delegacji osadników p. Minister udał się na zwiedzenie majątku państwowego Nowa Wieś. W następnym majątku Posadowo, w powiecie Nowy Tomysł, p. Minister zwiedził kilka folwarków. W niedzielę rano z Poznania udał się p. Minister na zwiedzenie majątku Wąsowo. Następnym etapem podróży była Opalenica i Leszno.

Czasopisma nadesłane

„6 Sierpień”. Komitet Obywatelski V Zjazdu Legionistów i III Marszu szlakiem Kadrowki w Kielcach wydał okolicznościową jednodniówkę p. t. „6 Sierpień”.

Na treść tego wydawnictwa składają się poematy Jerzego Brauna, K. A. Czyżowskiego, L. Markowskiego, B. Schmidtowny, kilka utworów prozą przedewszystkiem Marii Jehanne Wielopolskiej oraz wyjątki z rzadkiego już dziś Dziennika Urzędowego Komisarjatu Wojsk Polskich w Kielcach z roku 1914.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

NAJSĆIE NA LOKAL P. P. S. W NISKU.

„Naprzód” donosi z Niska: Dn. 13 b. m. o godz. 4 po poł. policja wkroczyła do kolejowego lokalu PPS. i do mieszkania prywatnego sekretarza komitetu miejscowego PPS., gdzie po przeprowadzeniu rewizji zabrała książki i akta dotyczące TUR-a, Związku robotników drzewnych, komitetu PPS., oraz spraw inwalidzkich. — Policja działała na podstawie nakazu sędziego w Nisku.

Zapytujemy władze, co to znaczy? Podobnego najścia na lokal PPS. nigdy jeszcze u nas nie było. Żądamy natychmiast wyjaśnienia i ukarania winnych.

ŚLEDZTWO PRZECIWKO OSZUSTOWI.

Z Krakowa donoszą: W toku śledztwa przeciwko Leśniewiczowi wyjaśniło się, iż Leśniewicz wobec swych klientów wykazywał się podrobionym listem prof. Kemmerera, oraz chwalił się swoimi szerokimi stosunkami z finansistami amerykańskimi. Na kilka dni przed aresztowaniem Leśniewicz był rzekomo w trakcie wyjednywania w Ameryce pożyczki, w wysokości 300 tys. dol.

NOWY DWÓR. (kor. własna)

Przed trzema miesiącami Rada Miejska w Nowym Dworze otrzymała okólnik z Minist. Spr. Wewn., iż samorządowi komunalnemu służy prawo doliczania do państwowego podatku od nieruchomości 50% na rzecz miasta. Podatek powyższy miał być przeznaczony na zatrudnienie bezrobotnych.

Zgłoszony wniosek w tej sprawie Rada Miejska odrzuciła, motywując tem, iż pieniądze są niepotrzebne Magistratowi. W miesiąc później wniosek ten uzyskał 5 głosów za — 5 przeciw, gdy była mowa o wynalezieniu funduszy dla zatrudnienia bezrobotnych. Reszta radnych wstrzymała się od głosowania. Wówczas przewodniczący oświadczył, iż wniosek będzie głosowany ponownie na przyszłym posiedzeniu.

W międzyczasie starosta rozstrzygnął głosowanie na korzyść wniosku i polecił magistratowi przystąpić do ściągania podatku.

Właściciele nieruchomości dowiedziawszy się o powyższym, zagrozili Magistratowi, iż zgłoszą wniosek o rozwiązanie Rady Miejskiej. Magistrat zląkł się i do ściągania podatku nie przystąpił w obawie, że przy nowych wyborach większość w Radzie uzyskają socjaliści.

Dnia 10 b. m. na posiedzeniu R. M. radni, posiadacze nieruchomości, zgłosili wniosek o rozwiązanie R. M. z tem jednak, by przedtem rozpatrywany był punkt porządku dziennego, traktujący o placeniu przez kamieniczników 50% podatku państw. Magistrat stanął na stanowisku, iż w obecnych czasach właściciele domów płacić podatku tego nie mogą. Wniosek o natychmiastowe rozpatrzenie sprawy rozwiązania R. M. — odrzucono. Większość radnych, przedstawicieli Chrześcijańskiej Demokracji, stanęła na stanowisku, jakie zajął magistrat, broniący kieszeni kamieniczników ze szkoda dla głodujących bezrobotnych. O tem robotnicy w Nowym Dworze nie zapominają.

Robotnik

Nowy Dwór, 16.VIII.26 r.

PODZIĘKOWANIE ZW. LEGJONISTÓW.

Otrzymałmśmy następujący komunikat: Zarząd Główny Związku Legionistów pozwała sobie na tej drodze wyrazić w imieniu V Zjazdu najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy osobistym przybyciem lub też nadesłaniem depesz wykazali swój życzliwy stosunek do naszego święta i naszej pracy.

Za Zarząd Główny
(—) W. Sławek, prezes.

Głosy czytelników.

Gen. Sierżenciewicz nie przestrzega obowiązujących praw.

Zbrojownia Nr. 2 na Pradze podległa M. S. Wojsk. zatrudnia kilkudziesięciu urzędników jako pracowników kontraktowych. Z pracowników tymi Zbrojownia w swoim czasie zawarła umowy z zastrzeżeniem 2-tygodniowego wypowiedzenia pracy. Uzbrojony w tak łatwy sposób pozbywania się niewygodnych pracowników, p. generał Sierżenciewicz, Kierownik Zbrojowni, hojnie szafował dymisjami wyrzucając na bruk ludzi, często bez umotywowania, często pod pozorem redukcji, chociaż na miejsce zredukowanych natychmiast przyjmowano innych, oczywiście protegowanych. Alisci jeden z pokrzywdzonych wystąpił w swojej obronie i wówczas okazało się, że zwolnionym przysługuje prawo 3-miesięcznego wypowiedzenia wzgl. odszkodowania. Reguluje to oddawna okólnik Prezydium Rady Ministrów Nr. 10 L. dz. 1691 z dn. 31.I.1925 oraz pismo Prez. Rady Ministrów z d. 15.III.26 r. do Min. Spr. Wojsk. I Okręgowe Szef. Int. uznając słuszność pretensji pracownika polecił wypłatę, co też p. generał S. uskutecznił. Nie uznał jednak tych rozporządzeń w stosunku do kilku innych pracowników, którzy w ten sposób zgłosili się po analogiczne wypłaty. Ale najciekawsze jest to, że p. generał uznając za zasadne słuszność pretensji (boć jednemu wypłacił), broni się przed wypłatami brakniem pieniędzy, a tymczasem wiadomo nam, że znajduje pieniądze publiczne na różne zbytki.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Strajk górników angielskich.

UCHWAŁY GÓRNIKÓW.

Londyn, 16 sierpnia (A. W.). W Kingsway Hall zebrali się wczoraj wieczorem delegaci poszczególnych oddziałów organizacyjnych związku federacji górniczej dla zastanowienia się nad sytuacją wytworzoną przez częściowy powrót robotników do pracy. Cook i kierownicy federacji mimo ostrej krytyki w dalszym ciągu obstawali przy stanowisku bezkompromisowym obniżenia częściowego płac i utrzymania 7-godzinnej doby pracy. Po bardzo gwałtownej dyskusji stanowisko Co-

oka przeważało. W głosowaniu obrano delegację składającą się z dotychczasowych reprezentantów federacji, którym polecono zostało przeprowadzenie rokowań, przyczem zastrzeżono, że umowa może być zawarta jedynie na płaszczyźnie 7-godzinnej doby pracy.

POPARCIE ROBOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH.

Chicago, 16 sierpnia. (PAT.) Miejscewa federacja robotników przyjęła rezolucję, postanawiającą poprzeć strajk górników angielskich.

Przed sesją Rady Ligi Narodów.

WIADOMOŚCI O POŁSTAŁYCH MIEJSCACH DLA POLSKI I HISPANII.

Londyn, (A. W.), 16 sierpnia. Dobrze poinformowany „Observer” przynosi dziś sensacyjne informacje, że komisja statutowa dla reorganizacji Rady Ligi Narodów postanowiła konkretnie zaproponować Polsce przydzielenie miejsca powstałego równocześnie z Hiszpanią, co by wskazywało na to, że termin posiadania reprezentacji powstał w Radzie Ligi Narodów będzie wynosił okres dłuższy od trzech do 6-tych lat. Sprawa Brazylii, ze względu na jej wrogość stanowisko wobec Ligi Narodów, będzie prawdopodobnie załatwiona negatywnie.

PORZĄDEK DZIENNY ZGROMADZENIA.

Genewa, 16 sierpnia. (PAT.) — 6-go września zbiera się w Genewie Zgromadzenie Ligi Narodów dla przyjęcia Niemiec do Ligi, nadania im stałego miejsca w Radzie, oraz w celu przebudowy całej Rady, a co zatem idzie, i wszystkich niemal organizacji Ligi Narodów.

Kościół katolicki walczy w Meksyku z państwem.

BISKUPI WYKLINAJĄ KSIEŻY LOJALNYCH WOBEC PAŃSTWA.

Nowy Jork, 16 sierpnia (PAT.). Według meksykańskiego komunikatu oficjalnego, 14 księży postanowiło poddać się nowej ustawie kościelnej i wobec tego otrzymało zezwolenia na odprawianie nabożeństw w kościołach katolickich. Biskupi jednak ekskomunikowali tych księży. Niedziela w mieście Meksyku miała przebieg zupełnie spokojny. Jedynie na przedmieściach doszło do paru drobnych utarczek, w rezultacie których 1 osoba została zabita.

Sanacja finansowa Gdańska

Gdańsk, 16 sierpnia (PAT.). Według doniesień prasy popołudniowej, rokowania trzech stronnictw koalicyjnych, centrum, liberałów i socjal - demokratów w sprawie sanacji finansów Gdańska doprowadziły w kilku ważnych punktach do porozumienia. Między innymi, osiągnięto porozumienie w sprawie obniżenia pborów urzędniczych, przyjmując za podstawę program stronnictwa centrum, przewidujący zwolnienie od obniżenia pborów do wysokości 225 guldenów. W wyższych stopniach obniżenie będzie progresywne od 4 — 10 proc. Nie uwzględniono natomiast dotychczas kwestii, czy to obniżenie

MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI ZAŻAŁĄ USTĄPIENIA 56 PROKURATORÓW.

Londyn, 16 sierpnia. (PAT.) „Times” donosi z Meksyku, iż minister sprawiedliwości zażądał ustąpienia 56 prokuratorów, sprzyjających katolikom.

ZNOWU KRWAWE ZAJŚCIE.

Meksyk, 16 sierpnia (PAT.). Katolicy, zamieszkujący przedmieście San Angel, przypuszczając, że władze kościoła schizmatycznego przygotowują się do objęcia w posiadanie ich kościoła, zgromadzili się dookoła niego, odmawiając rozejścia się na rozkaz policji. W związku z tem przyszło do starć, w czasie których wiele osób odniosło lekkie rany.

poborów ma mieć charakter przejściowy i ewentualnie na jaki okres czasu. Osiągnięto porozumienie w sprawie pomocy dla bezrobotnych, postanawiając, stosownie do żądania socjal - demokratów — nie wprowadzić do obecnego systemu żadnych zmian. W tej dziedzinie toczą się jeszcze narady nad sprawą zaprowadzenia podatku na rzecz bezrobocia, który ma być formą przejściową do wprowadzenia ubezpieczeń od bezrobocia. Poważne różnice zdań istnieją ponadto nadal w dziedzinie podatkowej, zwłaszcza w sprawie żadanego przez socjal - demokratów podwyższenia podatku dochodowego.

Podwyższenie cel we Francji.

Paryż, (A. W.), 16 sierpnia. Opublikowano tu postanowienie o podniesieniu cel o 30%. Długa lista zawierająca wykazki od normy podnoszącej ceny towarów, została już ogłoszona. Wyjątki dotyczą m. in. papieru, tytoniu i przedmiotów spożywczych pierwszej potrzeby.

Wybory gminne w Jugosławii.

SUKCES SOCJALISTÓW.

Belgrad, (A. W.), 16 sierpnia. W dniu wczorajszym odbyły się w całym państwie wybory do rad gminnych. W Belgradzie konkurowało między sobą 6 list, na które głosowało 16.700, t. zn. około 60% uprawnionych do głosowania. Największy sukces uzyskali socjal - demokraci, którzy otrzymali 6500 głosów, na drugim miejscu stała lista radykalna poparta przez część demokratów, uzyskując 6100. Rezultat ten jest znaczącym cofnięciem się wpływów partii radykalnej, prowadzonej przez Pasicza. Cofnięcie to jest jeszcze większe na prowincji, z wyjątkiem jedynie okręgów Niszu i Krajewa, gdzie radykali uzyskali bezwzględna większość. Dużym powodzeniem cieszyła się za to na prowincji partia demokratyczna.

Śledztwo w sprawie zamachu na wyspie Csepel

ZWOLNIENIE ARESZTOWANYCH.

Budapeszt, 16 sierpnia. (PAT.) Według doniesień prasy, aresztowani wczoraj 3 robotnicy zostali wypuszczeni na wolność, z powodu braku dowodów winy. Śledztwo

wykazało, że eksplozja nastąpiła, z powodu przekroczenia zakazu palenia tytoniu przez robotników. Pisma budapeszteńskie donoszą, że straż na wyspie Csepel przed kilku dniami strzelała do 2 osobników, którzy usiłovali się zbliżyć do prochowni. Również i w tym kierunku prowadzone jest śledztwo.

W Rosji sowieckiej

SAMOBÓJSTWO KIEROWNIKA G. P. U.

Moskwa, 16 sierpnia (A. W.). Donoszą z Tweru iż kierownik tamtejszego G. P. U. Baldin zastrzelił się przedwczoraj z rewolweru. W prasie jako motyw samobójstwa, podany został fakt konfliktów Baldina na tle rodzinnym. W Twerze komentują samobójstwo Baldina wpływem rozporządzenia Mienżyńskiego i Unslichta, skazujących 8 współpracowników twerskiego G. P. U. na rozstrzelanie, (przyczem wyrok ten został natychmiast wykonany).

ROZSTRZELANIE B. WYŻSZEGO URZĘDNIKA.

Moskwa, 16 sierpnia (A. W.). W Reczycy, gubernji homelskiej, odbył się proces b. wyższego urzędnika z okresu rządów Skoropadskiego, kierownika wydziału ochrony, Timoska, któremu zarzucano agitację za Skoropadskim i podburzanie włóścian do aktywnych wystąpień przeciwko władzy sowieckiej. Sąd skazał Timoszkę na rozstrzelanie, przyczem wyrok wykonany został w ciągu 12 godzin.

O oderwanie Ukrainy od republik sowieckich.

Wiedeń, 16 sierpnia. (PAT.) „Sonntagsnachrichten” donosi z Odessy, że doszło tam do walk ulicznych. Separatysty domagają się zupełnego oderwania Ukrainy od republik sowieckich.

Jeszcze jedna kaczk

Londyn, 16 sierpnia (PAT.). Mimo oficjalnego zaprzeczenia przez admiralicję pogłoskom o rzekomym znalezieniu zwłok lorda Kitchenera i stwierdzeniu, że są one całkowicie bezpodstawne, wiadomość o sprowadzeniu z Norwegii trumny, mającej zawierać szczątki znakomitego męża stanu, wzbudziła w Londynie niesłychane zainteresowanie. Jak wiadomo, nie znaleziono w trumnie żadnych zwłok.

Spisek na Krecie.

Ateny, (A. W.), 16 sierpnia. — Rząd wprowadził na skutek ostatnich rozruchów na wyspie Krecie stan wyjątkowy. Ogłoszony wczoraj urzędowy komunikat donosi, że rozruchy posiadały podkład rewolucyjny, miały bowiem na celu obalenie obecnego rządu i oddanie władzy w ręce gen. Plastirasa. Komunikat stwierdza, że zamach został udaremniony, a kierownicy spisku postawieni zostaną przed sąd.

Katastrofa kolejowa

Z Paryża donoszą, iż wczoraj wieczorem wydarzyła się w Paryżu, koło dworca Lyonńskiego, straszna katastrofa kolejowa. Pociąg podmiejski zderzył się z pociągiem osobowym, wyruszającym ze stacji. Pociąg podmiejski był opóźniony o jedną minutę, co stało się powodem zderzenia. Dwa wagony wykoleiły się. Około 2-ej w nocy wydobyto z pod gruzów 3 zabitych i 50 rannych. (ATE).

Paryż, 16 sierpnia. (PAT.) Dzisiejszej nocy na dworcu Ljońskim zderzył się pociąg podmiejski z lokomotywą manewrującą. Jedna osoba została zabita, a 28 odniosło rany, w tem 6 — ciężkie.

Mieszkaniec Warszawy zatonął w morzu w Gdyni

Z Gdyni donoszą: Wczoraj około godz. 2-ej po poł., Mirosław Tadeusz Rago z Warszawy kapłł się wraz z swą siostrą w morzu. W pewnym momencie, wszedłszy na kamień, zeskokczył i już się więcej nie pokazał. Wydobyty po kilkunastu minutach na brzeg, mimo cucenia i energicznych zabiegów lekarskich, nie został uratowany.

Wiadomości telegraficzne

— We Lwowie zmarł lekarz dr. Edward Strojnowski, długoletni dyr. galicyjskiej Kasy Oszczędnościowej, ogólnie znany na terenie tutejszym twórcą stacji ratunkowej we Lwowie. Zmarły liczył 78 lat.

— Angielski „Times” donosi z Hong-Kongu: bandyci zaatakowali pociąg na linii Kanton-Samsuli, przyczem ograbili i uprowadzili do niewoli 200 pasażerów.

— „Morgenztg.” donosi z Rabatu, że Abd-el-Krim będzie deportowany z końcem tego miesiąca na wyspę Reunion.

— Z Kowna donoszą, że projekt traktatu handlowego litewsko- sowieckiego został już przez rząd litewski zatwierdzony. Projekt ten przewiduje dla obu stron klauzule największego uprzywilejowania.

— „Daily Mail” donosi z Melbourne, że, podczas powitania lotnika Cobhama, wielotysięczny tłum stratał około 20 osób. Wiele kobiet zemdlało.

— Wskutek wykolejenia się kilku wagonów pociągu, idącego z Nantes do Lionu (Francja) jedna osoba została zabita, a 3 kontuzjowane.

Wiadomości № 23

Księgarni Robotniczej Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70

Otrzymałmy na skład główny:

- | | |
|--|------|
| Baudouin de Courtenay J. Wyznaniowe i pozawyznaniowe śluby i rozwody. (Z powodu oczekiwanej reformy prawa małżeńskiego). | 1.— |
| Fabierkiewicz W. Rosja współczesna. Odbudowa gospodarcza. | 5.50 |
| Hauszyl W., inż. Poradnictwo w zakresie wyboru zawodu na podstawie doświadczeń, psychologii i fizjologii pracy. | 2.— |
| Hołwko T. O zmianę Konstytucji. | 1.50 |
| Inspekcja Pracy w państwach europejskich. Inspekcja Pracy w 1924 roku. Sprawozdania inspektorów pracy z działalności w 1924 roku. | 5.50 |
| Niedziałkowski M. Teoria i praktyka socjalizmu wobec nowych zagadnień. | 10.— |
| Obciążenie produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce i zagranicą. Studium porównawcze. | 5.— |
| Prawodawstwo obowiązujące w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej, Tom. I. Ochrona pracy. Wyd. Min. Pracy i Op. Społ. | —80 |
| Pilsudski J. Jak zostać socjalistą? | 4.— |
| Posner St., sen. W obronie demokracji. Stenogram przemówienia z dn. 31 lipca 1926 r. | —30 |
| Zbrodniarze. Zbiór dokumentów, dotyczących działalności gnerałów: Rozwadowskiego, Zagórskiego, Zymierskiego, Jazwińskiego oraz p.p. Edwarda Ligockiego i Adama Nowickiego. | —10 |

KINO LIGI MORSKIEJ Cena biletów pl. NAPOLEONA 6. od 50 gr.
Córka Faraona w 6 epokach z E. Janingisa i Erna Morena.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. W środę, dn. 18 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie W. O. K. R. P. P. S. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Komitet Wyborczy do Rady Kasy Chorych. W środę, dn. 18 b. m. o godz. 2 pp. w lokalu A. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wyborczego do Rady Kasy Chorych.

Dzielnica Jerozolimska. Wobec naznaczonego na środę, 18 b. m., posiedzenia W. O. K. R. — zebranie Komitetu Dzielnicy Jerozolimskiej odbędzie się w czwartek o godz. 7 wiecz. punktualnie.

We wtorek, dn. 17 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni Ludna. O godz. 6 pp w lokalu Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Jerozolima”. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

W środę, dn. 18 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Ryceńska 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy Starówka — o godz. 6-jej wiecz., w lokalu, Ryceńska 6, odbędzie się zebranie koła.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Wola-Czyste. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy, o godz. 6 posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków, o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicy.

Ruch zawodowy.

BACZNOŚĆ ROBOTNICZY TEATRALNI

Ze względu na walkę Związku z dyr. Szyfmanem o umowę zbiorową do teatrów „Polskiego” i „Małego” nikomu angażować się nie wolno!

Zarząd Związku Prac. Inst. Użyty. Publ. Oddz. Warszawa IV (teatry).

Warszawska Rada Związków Zawodowych zaprasza delegatów i członków Rady na posiedzenie we wtorek 17 b. m. o godz. 7, w lokalu przy ul. Kredytowej 3, w sprawie wyborów do Kasy Chorych.

Obecność konieczna.

Ruch kult.-oświatowy

Zarząd Główny T. U. R. Wycieczka w Tatry i na stronę czeską, wyruszy dn. 17 b. m. o godz. 21.25, powróci dn. 23 sierpnia rano. Punkt zborny w Warszawie na Dworcu Głównym odjazdowym w sali sprzedaży biletów po lewej stronie obok budki punktualnie o godz. 20-jej. Do dn. 14 b. m. (sobota) włącznie uczestnicy winni wpłacić w Sekretarjacie Gen. T. U. R. — ul. Warecka 7 w godz. 17 — 19, pozostałość należności za wycieczkę.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem niniejszem kwituje z następujących ofiar:

Zebranie przez tow. Wexdeckiego, na wycieczkę Zw. Gazowników dn. 8.VIII.26 r. zł. 17.

Jan Berent — Magazyna Optyczny 3 termometry do mierzenia ciepłoty ciała i 1 pokojowy.

—O:O—

Listy do Redakcji

Na skutek wzmianki pod tytułem: „Strajk w Sejmie”, zamieszczonej w „Robotniku” z dnia 14 b. m., uprzejmie proszę o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

1) Za wszelkie należycie wykonane roboty przez firmę „Tor” rachunki są regulowane przez Komitet Rozbudowy.

2) Sprawa dalszego prowadzenia robót przez firmę „Tor” przy przebudowie gmachu sejmowego w tej chwili znajduje się w rękach Generalnej Prokuraturji Rzeczypospolitej Polskiej.

Wobec tego informacja, zamieszczona w „Robotniku” pod tytułem: „Strajk w Sejmie”, a dotycząca przyczyn niewypłacania przez firmę „Tor” należności robotnikom, nie są zgodne z rzeczywistością.

Zastępca Przewodn. Komit. Rozbudowy L. Elżanowski, Naczelnik Wydziału Biura Sejmu.

—O:O—

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.